

Witold Gombrowicz

Biesiada
u hrabiny
Kotłubaj



Witold Gombrowicz

BIESIADA U HRABINY KOTŁUBAJ

Adaptacja, reżyseria i wykonanie

Irena Jun

kwartet smyczkowy w składzie:

Ewa Grabowicz

Maria Wieczorek

Bartosz Blachura

Piotr Grabowicz

Premiera 3 września 2004

W przedstawieniu wykorzystano także fragmenty „Dziennika”, fragmenty ostatnich wywiadów Witolda Gombrowicza oraz utwory muzyczne:

J. Gade „Jalousie”, A.G. Villoldo

„El Choclo”, J. Strauss „Nad pięknym, modrym Dunajem”

“Bóg mi powierzył Marię Kotłubaj i Jemu tylko ją oddam!”. Z tego absurdałnego wykrzyknika* (tym bardziej absurdałnego, że włożonego w usta samej bohaterki), pochodzącego z wczesnego tomu opowiadań Witolda Gombrowicza**, wywieść można kilka wątków niezwykle dla tego pisarza charakterystycznych. A więc: skłonność do tonacji prześmiewczej, zabójczej dla wszelkich stereotypów (także bogoojczyńnianych); dezynwolturę, z jaką jego skazani na wieczną nieautentyczność bohaterowie upajają się - czy też “upijają się”, jak chce Gombrowicz - swoimi społecznymi i międzyludzkimi rolami; wreszcie jego masochistyczną fascynację arystokracją jako odrębną kastą.

“Wyższy świat zawsze pociągał mnie i magnetyzował” - wyznaje stylizujący się na prostaczka narrator “Biesiady” - “a cóż dopiero świat tych obiadów”.

“Biesiada u hrabiny Kotłubaj” jest utworem wirtuozowskim. Cała dzikość i perwersja wyobraźni pisarza, który bawi się zarówno w parodystę Prouste’a, jak w parodię pozytywistycznej noweli, służy kreacji doskonałej, jaką rzadko można znaleźć w polskiej literaturze. Jego kanibalska uczta jest uczta Saturna pożerającego swoje dzieci: to stare, sklerotyczne formy kultury pożerają nowe.

Taką interpretację proponuje twórczyni spektaklu.

Wcielając się swobodnie w narratora, przywołując wspomnienia Gombrowicza, kreując jego postaci, Irena Jun wyprowadza sensy opowiadania w różnych kierunkach. W stronę “Operetki” i w stronę “Dziennika”; w historię pisarskiego powołania i rozpaczliwej młodzieńczej walki o uznanie. Te odejścia odbywają się w sposób naturalny. Tak, jak naturalny jest powrót do salonu hrabiny.

W twórczości wielkich mistrzów zdarzają się symfonie i etiudy; “Biesiada u hrabiny Kotłubaj” jest utworem niewielkim: wczesnym, surrealnym żartem. Od kończącego drogę Gombrowicza “Kosmosu” dzieli ją wiele lat. Lecz tu i tam jest to samo “ja” zatopione w chaosie, obsesja ust, ucieczka; “ja” - “nie ja”.

Nie ma lepszej formy dla aktorki grającej niegdyś mistrzowsko Becketta.

*parafraza słynnego okrzyku Księcia Józefa skaczącego do Elstery “Bóg mi powierzył honor Polaków i Jemu go tylko oddam”

**“Biesiada u hrabiny Kotłubaj” w tomie: Witold Gombrowicz “Bakakaj” (pierwotny tytuł tomu: “Pamiętnik z okresu dojrzewania”)

CENTRUM SZTUKI STUDIO

Im. Stanisława Ignacego Witkiewicza

Pałac Kultury i Nauki

00-901 Warszawa

Instytucja finansowana przez Samorząd Wojództwa
Mazowieckiego

Dyrektor naczelny

Krzysztof Kosmała

Dyrektor artystyczny

Zbigniew Brzoza

Telefoniczna rezerwacja biletów

kasa teatru: 656-69-41

Biuro Obsługi Widzów: 620-21-02

Licencja na wystawienie utworu została wydana przez
Stowarzyszenie Autorów ZAiKS

Program:

Redakcja Ewa Bułhak

Projekt i zdjęcia Andrzej Łojko



Patron Medialny
RDC
Radio Dla Ciebie
101 FM

 sella

PANI

 **dzieńdobry** metropol